

M.B.  
im.  
L.W.  
w  
Łodzi

Łódź, niedziela i poniedziałek  
7 i 8 września 1969 roku  
Rok XXIV Nr 213 (6567)

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## Dzień Energetyka Centralna akademія odbyła się wczoraj w Toruniu

90-tysięczna rzesza energetyków polskich obchodzi 7 bm. — Po raz 15 już — swoje święto, Centralne obchody „Dnia Energetyka” odbyły się w sobotę w woj. bydgoskim. W uroczystościach wzięli udział: wicepremier Marian Olewiński i minister górnictwa i energetyki — Jan Mitrega. Władze związkowe reprezentowali se-

krztałarz CRZZ Wiesław Kos i przewodniczący ZG Zw. Zaw. Pracowników Energetyki — Edmund Kołczyński. Obecni byli gospodarze województwa z sekretarzem KW PZPR — Janem Przyłaskim i przewodniczącym Prezydium WRN — Aleksandrem Schmidem.

W przeddzień „Dnia” — w sobotę w godzinach przedpołudniowych wicepremier Marian Olewiński wmurował akt erekcyjny na fundament wznoszonej na przedmieściu Bydgoszczy drugiej tutaj elektrociepłowni.

Po południu w Teatrze im. Wilama Horzycy w Toruniu odbyła się centralna akademія. Obecni na niej byli przedstawiciele pracowników energetyki z całej Polski.

Przemówienia wygłosił wicepremier Olewiński i min. Mitrega.

## Drugi etap kampanii wyborczej związków zawodowych

Kampania sprawozdawczo-wyborcza związków zawodowych wkracza obecnie w drugi etap. Po zebraniach zakładowych organizacji związkowych i rad robotniczych rozpoczynają się konferencje okręgowe. Do końca listopada odbędą się ich 288. Dokonają one oceny działalności zarządów okręgowych w ostatnim okresie, uchwalą programy ich działania na najbliższe 3 lata, wybiorą nowe ZO oraz delegatów na krajowe zjazdy związków zawodowych, które zostaną zwołane w przyszłym roku. Kampanię zamknie w 1971 r. VII Kongres Związków Zawodowych.

## Dziennikarski „okrągły stół” zakończył obrady

W sobotę zakończyło się w Jabłonnie koło Warszawy międzynarodowe spotkanie dziennikarzy zorganizowane z inicjatywą SDP w związku z 30 rocznicą wybuchu II wojny światowej. Wzięło w nim udział ok. 100 dziennikarzy z 19 krajów. Było to największe spotkanie dziennikarzy Wschodu i Zachodu, jakie odbyło się w ostatnich latach.

## Plenum Komitetu d/s Rolnictwa

W Komitecie Centralnym partii odbył się wczoraj plenum Komitetu do spraw Rolnictwa. W czasie obrad, którym przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — Józef Tejchma, uczestnicy plenum dokonają oceny działalności gromadzkiej służby rolnej, która przed rokiem została zreorganizowana i pod porządkowaną gromadzkiemu radom narodowym.

W obradach uczestniczą: z-za członka Biura Politycznego KC PZPR, minister rolnictwa Mieczysław Jagielski, członek Prezydium NK ZSL, sekretarz NK — Emil Kołodziej, członek Prezydium NK ZSL, wicepremier Zdzisław Tomal.

## Dziś 8 stron

## Dziś święto plonów

### Wysokie odznaczenia państwowe dla rolników Barwny korowód na Stadionie Dziesięciolecia

W SOBOTĘ, W PRZEDDZIEŃ CENTRALNYCH URO-CZYSTOŚCI DOŻYNKOWYCH — KILKUDZIESIĘCIU NAJLEPSZYCH SPOŚRÓD PRZODUJĄCYCH ROLNIKÓW, PRACOWNIKÓW PGR I CZŁONKÓW ROLNICZYCH SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH SPOTKAŁO SIĘ W GODZINACH POPÓŁDNIOWYCH W BELWEDERZE Z PRZEDSTAWICIELAMI NAJWYŻSZYCH WŁĄDZ PARTYJNYCH I PAŃSTWOWYCH.

W CZASIE SPOTKANIA 80 PRZEDSTAWICIELOM NASZEGO ROLNICTWA WRĘCZONO NAJWYŻSZE ODZNACZENIA PAŃSTWOWE, NADANE IM PRZEZ RĄDĘ PAŃSTWA.

AKTU DEKORACJI DOKONAŁI: WŁADYSŁAW GOMULKA, MARIAN SPYCHAŁSKI, JOZEF CYRANKIEWICZ I CZESŁAW WYCECH.

WSRÓD ODZNACZONYCH — SĄ CZŁOWI DZIAŁACZE, PRZODUJĄCY ROLNICY, PRACOWNICY PGR, CZŁONKOWIE ROLNICZYCH SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH, MECHANIZATORZY ROLNICTWA, MELIORANCI, PRACOWNICY NAUKI ROLNICZEJ I SŁUŻBY ROLNEJ.

W imieniu Rady Państwa, kierownictwa partii, stronnictw politycznych i rządu — Marian Spychalski złożył odznaczone serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów.

M. in. Orderem Budownicze go Polski Ludowej odznaczony został minister rolnictwa Mieczysław Jagielski. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został Władysław Cebula — rolnik indywidualny ze wsi Wola Rakowa, pow. Łódź.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczono Marię Gałą — rolniczkę ze wsi Świerż II, pow. Łowicz i Aleksandra Jansona — rolnika z Kucowa, pow. Beł chatów.

Już w sobotę rano stolica witała pierwszych delegatów na Centralne Dożynki — przodujących rolników i robotników rolnych, którzy zdążają do Warszawy ze wszystkich stron kraju 32 specjalnymi pociągami oraz blisko 500 autokarami.

Uroczystości dożynkowe rozpoczną się dziś o godz. 10 na Stadionie Dziesięciolecia odśpiewaniem hymnu narodowego i odpiewaniem rewolucyjnej pieśni chłopskiej „Gdy naród do boju”.

## Spółeczeństwo Łodzi i ziemi łódzkiej oddaje hołd pamięci prezydenta DRW Ho Chi Minha

Śmierć prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minha jest bolesną stratą dla postępowej ludzkości. Naród polski łączy się w uczuciach bólu z narodem wietnamskim. Wczoraj w wielu łódzkich zakładach pracy odbyły się zgromadzenia żałobne, w łódzkich szkołach na lekcjach wychowawczych nauczyciele przedstawili młodzieży sylwetkę zmarłego przywódcy narodu wietnamskiego, również mieszkańcy naszego miasta wysłali do ambasady DRW w Warszawie depeche kondolencyjne.

ce o wyzwolenie narodowe i społeczne Wietnamu. Z jego imieniem wiąże się bohaterka walka ludności wietnamskiej, która w dalszym ciągu dąży będzie do całkowitego wyzwolenia swej ojczyzny.

Minuta ciszy pracownicy ZPB im. F. Dzierżyńskiego uczcili pamięć zmarłego prezydenta Ho Chi Minha.

Następnie zebrani uchwalili tekst depechy kondolencyjnej do ambasady Demokratycznej Republiki Wietnamu w Warszawie. W depechy tej czytamy m. in.: „W związku ze śmiercią prezydenta Demokratycznej Republiki

### W ZPB IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO

Członkowie załogi zebrali się w domu kultury na uroczystym zgromadzeniu żałobnym. Na roz-



Grupa młodzieży wietnamskiej — słuchacze Studium Języków Obcych dla Obcokrajowców, mieszkający w Łódzku VI DS UL, w sali czytelnictwa urzędła kącik żałobny poświęcony pamięci nieugiętego rewolucjonisty prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minha. Przed portretem zmarłego przywódcy narodu wietnamskiego młodzież wietnamska trzymała warty honorowe (na zdjęciu).

piętną transparentie widnieją słowa: „Pamięć o wielkim synu narodu wietnamskiego tow. Ho Chi Minhu żyć będzie wiecznie wśród nas”. Transparent jest spowity kirem.

Głos zabiera i sekretarz KZ PZPR — Jan Komorowski. — Oddajemy dziś hołd — powiedział on — wielkiemu synowi narodu wietnamskiego, który całe swe życie poświęcił wal-

Wietnamu tow. Ho Chi Minhu, twórcy niepodległego Wietnamu, nieustraszonego bojownika o zjednoczenie całego kraju, który całe swoje życie poświęcił dla dobra swego narodu — załoga naszych zakładów przesyła bratniemu narodowi wietnamskiemu wyrazy głębokiego współczucia i żalu. Pragniemy jednocześnie zapewnić Was, że w tych trud-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Polska delegacja partyjno-rządowa na pogrzeb prezydenta Ho Chi Minha

Na pogrzeb prezydenta Ho Chi Minha udala się w sobotę w godzinach przedpołudniowych do Hanoi polska delegacja partyjno-rządowa. W skład delegacji, której przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Ignacy Łoga-Sowiński, wchodzi: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, a także ambasador PRL w DRW — Bogdan Wasilewski.

## Amerykańskie „Phantomy” dla Izraela

Stany Zjednoczone rozpoczęły w piątek dostawę pierwszej partii 50 samolotów typu „Phantom” zakupionych przez Izrael kosztem około 200 mln dolarów.

Oficjalnie nie podano ile samolotów znajduje się w pierwszym transporcie. Przypuszcza się jednak, iż pierwszą partię stanowi eskadra złożona z 12-16 samolotów.

## W Belfaście znów płoną domy Stan pogotowia w Irlandii Północnej

W nocy z piątku na sobotę w stolicy Irlandii Północnej — Belfaście znów doszło do starć między protestantami i katolikami. Protestanci obrzucili kamieniami i butelkami z płynem zapalającym dzielnice za mieszkałe przez katolików.

Od piątku w Belfaście rośnie atmosfera napięcia. Rano nastąpiły eksplozje bomb w trzech domach zamieszkałych przez protestantów. W wielu dzielnicach miasta doszło do incydentów, wybuchały pożary. Wojska brytyjskie sprawozdane do Irlandii Północnej w ub. miesiącu, dla stłumienia rozruchów, znów postawiono w stan pogotowia. W piątek wieczorem premier Irlandii Północnej James Chichester Clark zaapelował do narodu o zachowanie spokoju. Wezwa nie jego nie odniosło jednak żadnego skutku. Władze obawiają się, że w czasie zbliżającego się weekendu może wybuchnąć nowa fala zamieszek.

## Spotykamy się na Lublinku Z udziałem reprezentacji zagranicznych wielki pokaz spadochroniarzy i lotników

Wszelkiego rodzaju zawody spadochronowe i lotnicze zawsze cieszą się rekordowym zainteresowaniem nie tylko młodzieży, która marzy o karierze pilota, ale i wśród starszego społeczeństwa. Nic dziwnego, że odbywające się od kilku dni zawody zorganizowane w skali międzynarodowej przez Łódzki Aeroklub, cieszą się nie słabnącym zainteresowaniem.

Dziś na lotnisku Aeroklubu na Lublinku, o godz. 15 rozpoczęła się atrakcyjna pokaz skoków spadochronowych oraz pilotów szybowcowych i samolotowych. Program jest wyjątkowo bogaty, a do tego dodac trzeba, że startować będą nasi goście z: ZSRR, Węgier, CSRS, NRD i niemal cała nasza czołówka.

Zawody lotnicze organizowane w Łodzi zaliczają się do rzadkości. Przypuszczać należy, że dziś na miejscach wydzielonych przez organizatorów zbiorą się na Lublinku tłumy entuzjastów tego atrakcyjnego sportu, który należy do ludzi dobrze wykształconych technicznie i bardzo odważnych. Wszystkimi z nas imponują akrobacje wykonywane przez lotników w powietrzu. Niejeden z nas zachwycę się, gdy z samolotu skaczą dzielni spadochroniarze. Nie sądzimy im długotrwałych oklasków.

(n)

## 30 lat temu Kroniki Wrześniowych dni

7 września 1939 r.

Premier Sławoj - Składkowski, oświadczył przez radio, że rząd zmuszony jest opuścić Warszawę „z niezłomnym postanowieniem powrotu do niej po wygranej wojnie”. O godz. 2 rząd opuszcza stolicę i udaje się do Lucka, Marszałek Rydz-Smigły i naczelne dowództwo wyjeżdżają do Brześcia nad Bugiem. W Warszawie pozostaje szef sztabu gen. Wacław Stachiewicz.

Dowództwo obrony Warszawy i prezydent Staryński interweniują u gen. Stachiewicza. Lekkostrzelne apelle ewakuacyjne pilk Romana Umiaostowskiego zostają odwołane o 3 rano. Mimo to tysiące ludzi, często całe rodziny, opuszczają miasto. 100 tys. mężczyzn staje do budowy umocnień. Sklepy są w większości zamknięte. Przeszają kursować tramwaje. W ciągu dnia, nastroj w mieście polepsza się m. in. dzięki widocznym przygotowaniom do obrony. Przybywają dalsze posiłki wojskowe. Po południu silne natopy na dworce Wileński i Wschodni powodują kilka pożarów.

Tego dnia został wreszcie podpisany w Londynie układ finansowy między Anglią, Francją i Polską. Przewidywał on udzielenie ze strony Anglii natychmiastowych pożyczek Polsce w wysokości 24 mln dolarów, a ze strony Francji 13 mln dolarów. Pożyczek tych nie można już było praktycznie wykorzystać. Dopiero znacznie później posłużyły one do finansowania działalności polskiego rządu na emigracji.

O godz. 4.15 pancernik Schleswig-Holstein opuszcza swe miejsce w głębi portu, podplwając na bliższą odległość do Westerplatte i rozpoczyna mordęczy ostrzał. Ale kolejny atak kompanii SS-Heimwehr i kompanii desantowej pancernika znów odpiera polską załogę. Ulega jednak zniszczeniu wartownia nr 2, która zajmuje kluczową pozycję w polskiej obro-

nie. Kończy się amunicja do karabinów maszynowych. Nie ma już moździerzy.

Najbardziej tragiczny moment: major Sucharski zawiadamia wartownie i placówki o kapitulacji.

Zbiórka przed koszarami: szernieli, wychudzeni, zaróżnieni, pełni bólu i gniewu. Dowódca krótko dziękuje żołnierzom za walkę, mówi, że kiedyś przydadzą się Polsce.

Major Sucharski z ogniomistrzem Piotrowskim i strzelcem Dobiesem udają się na rozmowy kapitulacyjne. Polski dowódca zostaje przyjęty z dużym respektem przez generała Eberhardta — otrzymuje gratulacje i wyrazy uznania. Były to jednak gesty kajzerowskich oficerów z minionej epoki. Przybywają SS-mani. Na prowadzonej ulicami Gdańska załogę Westerplatte spada grad wyzwisk i obelg. Bohaterska śmierć ginie sierżant Rasiński, rozstrzelany za odmowę wydania tajemnicy szyfru. W walce straty polskie wyniosły 15 za bitych i ponad 26 rannych. Straty niemieckie, według ich własnych źródeł wyniosły około 1000 ludzi w tym około 300 zabitych. Obrona Westerplatte stała się symbolem bohaterstwa polskich żołnierzy.

Nadal walczy Wybrzeże. Pod Wejherowem i Sobieszynie niemieckie natarcia powstrzymywały morskie pułki strzelców. Na tyłach ludność cywilna kopała okopy. Z robotników portowych, którzy chcieli walczyć, utworzono kompanie koszyńskie pod dowództwem ppor. rezerwy Kazimierza Rusinka.

Na całej długości frontu dzień upłynął pod znakiem ciężkich walk, głównie pod Tomaszowem Mazowieckim.

Polski dywizjon kontrtorpedowców, przebywający w Anglii, patrolował tego dnia brzegi Szkocji. Dochodzi do pierwszego starcia polsko - niemieckiego na Zachodzie. „Błyskawica” po krótkiej walce zatapia niemiecką łódź podwodną.

R. DĘBOWSKI

# Hold pamięci prezydenta DRW

(Dokończenie ze str. 1)  
nych chwilach całym sercem jesteśmy z Wami! (J. Kr.)  
ZPP „FENIKS”

Przedstawiciele Złoty Zakładów Przemysłu Pończosznego „Feniks” zebrał się wczoraj w sali wykładowej, by oddać hold pamięci wielkiego syna narodu wietnamskiego, prezydenta DRW Ho Chi Minha. Przed żalobną masówką, liczną pracowni cy składali kondolencje na ręce swego kolegi — Wietnamczyka odbywającego praktykę zawodową w fabryce.

Następnie, podczas wiecu, zebrał minutę ciszy uczcili pamięć wielkiego człowieka i meża stanu i po zapoznaniu się z jego bogatym, poświęconym walce o wyzwolenie narodu wietnamskiego życiem, uchwalili jednogłośnie tekst despeszy kondolencyjnej, która przesłana została do ambasady DRW w Warszawie.

TAKŻE W ZM

IM, J. STRZELCZYKA, w halu obróbki ciężkiej, zgromadzi się pracownicy i zmiany, by oddać hold pamięci wielkiego syna narodu wietnamskiego. Tekst listu kondolencyjnego, wysłanego do ambasady DRW odczytał tu przewodniczący Rady Przedsiębiorstwa inż. Wacław Kotyński. Zebrani zapoznali się z biografią Ho Chi Minha.

„ELTA”

Przedstawiciele Fabryki Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elta” w Łodzi na zgromadzeniu żałobnym minutę ciszy uczcili pamięć zmarłego prezydenta DRW Ho Chi Minha. O życiu i walce zmarłego prezydenta DRW w Warszawie, w której piszą m. in.: „Jesteśmy przekonani, że walka przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych prowadzona przez bohaterów narodu wietnamskiego, któremu przewodził do ostatniej chwili swego życia Ho Chi Minh doprowadzona zostanie do szybkiego i pełnego zwycięstwa”.

ZPB IM, MARCHLEWSKIEGO

Wiadomość o śmierci prezydenta DRW Ho Chi Minha 8, 5-tygodniowa żałoba tych zakładów przyjął z głębokim żalem, bo właśnie pracownicy „Marchlewskiego” utrzymują liczne kontakty z przedstawicielami bohatera narodu wietnamskiego. Tutaj studenci wietnamscy odbywają często praktyki. Na wczorajszym zgromadzeniu żałobnym i sekretarz KZ PZPR A. Dworniczak mówiąc o zmarłym prezydencie DRW, stwierdził, że całe polskie społeczeństwo zostało wstrząśnięte wiadomością o śmierci tego bohaterskiego rewolucjonisty. Przewodniczący rady zakładowej F. Wojciechowski zaproponował tekst despeszy kondolencyjnej do ambasady DRW w Warszawie, w której żałoba ZPP im. Marchlewskiego stwierdza m. in., że „tak jak cały naród wietnamski, my również głęboko odczuliśmy tę bolesną stratę”. (J. Kr.)

Wczoraj młodzież łódzkich szkół podstawowych spotkała się na pierwszych uroczystych apelach poświęconych życiu, działalności zmarłego prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minha. Uczniowie 15 łódzkich szkół wystąpili już despesze kondolencyjne do ambasady DRW w Warszawie. Jutro i we wtorek odbędą się dalsze uroczyste apele. W szkołach średnich liceach i technikum lekcje wychowania obywatelskiego zostaną poświęcone bohaterskiej walce narodu wietnamskiego z agresją amerykańską oraz pamięci jego nieugiętego przywódcy. Kola ZMS i drużyny ZHP zorganizują okolicznościowe wieczornie, poświęcone życiu i walce Ho Chi Minha. Od poniedziałku uczniowie łódzkich szkół podstawowych i średnich składają będą studentom wietnamskim mieszkającym w 6 DS Uniwersytetu Łódzkiego wyrazy współczucia i kondolencje. (zbk)

\*\*\*

W zakładach pracy i przedsiębiorstwach województwa łódzkiego odbyły się wczoraj masówki i wiece żałobne w związku ze śmiercią prezydenta DRW. O godzinie 12 w świetlicy Oddziału Budowlanego Tomaszowskich Zakładów Włókienniczych zebrali się przedstawiciele aktywów ze wszystkich oddziałów fabryki. Po przypomnieniu działalności Ho Chi Minha zebrani uchwalili tekst despeszy kondolencyjnej skierowanej do narodu wietnamskiego za pośrednictwem ambasady DRW w Warszawie. W despeszy tej czytamy m. in.: „Dotknięci wieścią o śmierci towarzysza Ho Chi Minha żałoba TZWS przekazuje wyrazy żalu i szczerego współczucia oraz zapewnienia o solidarności mas pracujących z bohaterskim narodem wietnamskim”.

\*\*\*

Niezależnie od masówek poświęconych Wietnamowi i pamięci zmarłego prezydenta DRW, organizacje społeczne, przedsiębiorstwa i instytucje — wysyłają listy i despesze kondolencyjne do ambasady wietnamskiej. Z jednej tylko dzielnicy Bałuty wysłano ich w sobotę ponad 50.

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

Aleksiej Kosygin i Indira Gandhi przeprowadzili przyjacielską rozmowę, w której omówiono sprawy związane z dalszym rozwojem współpracy radziecko-indyjskiej, utrwaleniem pokoju w Azji i inne problemy stanowiące przedmiot zainteresowania obu stron.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

## Spotkanie A. Kosygina z I. Gandhi

Znajdująca się w drodze do Hanoi delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

# BRAWUROWY ATAK na bazę Da Nang

## Patrioci południowowietnamscy w mieście-bazie wojsk USA

Jak podaje Agencja France Presse, oddziały wyzwolenca Wietnamu południowego przedostały się dziś rano do centrum miasta Da Nang, które służy jako baza dla amerykańskich sił interwencyjnych. Brawurowa akcja partyzantów poprzedzona była operacją artylerii sił wyzwolenca, która od świtu bombardowała pociskami rakietowymi i moździerzowymi pozycje nieprzyjacielskie w rejonie tego miasta.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

## SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

# Piłkarze ŁKS zremisowali z Unią 1:1

(Korespondencja własna z Raciborza)

W meczu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej ŁKS zremisował z Unią 1:1 (0:0). Bramkę dla gospodarzy zdobył Kiteł, a dla łodzian — Kaczmarek.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobistości.

\*\*\*

Wczoraj w Warszawie spotkała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, premierem Aleksiejem Kosyginem na czele, zatrzymała się w sobotę na krótko w Delhi. Na lotnisku delhijskim powitali delegację premier Indii Indira Gandhi i inne oficjalne osobisto

# GRZMOTY

MŁODZI OFICEROWIE DOKONALI W LIBII PRZEWRÓTU. KRÓL IDRIS I ZAPOWIEDZIAŁ SWOJĄ POBRÓTKĘ, JEGO BRATANEK, NASTĘPCA TRONU — ABDYKOWAŁ. TE AGENCYJNE DONIESIENIA PRZY POMNIĄŁY MI MOJĄ POBYT W TYM PUSTYNNYM KRAJU. ALE NIE PIASKI POZOSTAWIŁY NAJTRWAŁSZE WSPOMNIENIE, TYLKO KILOMETRY BE TONOWEGO MURU, ODGRADZAJĄCEGO OD ŚWIATA ISLAMU WIELKĄ BAZĘ WHEELUS FIELD. NIC WIĘC DZIWNEGO. ZE TA KRAINA, BO TAK WŁASCIWIE NALEŻAŁOBY NAZWAC STRATEGICZNE LOTNISKO U.S. AIR FORCES, UWAZANA JEST ZA „CIAŁO OBCE” W ORGANIZMIE KRAJU.

**J**ak informuje prasa zachodnia, w Wheelus Field pod Trypolisem, stale kwateruje około 20.000 żołnierzy USA, przeważnie lotników. O wielkości ruchu w bazie świadczy co kilka minut wstrząsający powietrzem ryk odrzutowców.

— Te grzmoty nad ozami to kara boska, zesłana przez Allacha na tych, którzy dla nowinek porzucają obyczaje przodków! — grzmia starcy pod meczetami.

By wytłumaczyć, jak doszło do powstania w Libii enklaw, do których nie sięgała władza tutejsza, trzeba zagłębić się w przeszłość tego kraju.

Berberzy, pradawni mieszkańcy Afryki Północnej, byli pierwszymi gospodarzami Cyrenajki i Trypolitani, w Fezzanie zaś, trzeciej z prowincji Libii, sąsiedowali z ludnością czarną, władając językami Kanuri, Teda, Daza. W starożytności Berberzy pozostawali w orbicie oddziaływania egipskich faraonów. Na tronie Górnego i Dolnego Egiptu zasiadali nawet faraonowie z dynastii libijskich.

Rzymianie, którzy podbili Berberów oraz greckie, fenickie i kartagijskie miasta na wybrzeżu, przekształcili rubież Sahary w spichrz Wiecznego Miasta. Zbudowali wielkie cysterny na wodę, studnie nawadniające. Niektórzy cesarowie byli z pochodzenia Libijczykami.

Arabowie byli kolejnymi przybyszami. Nacieknęli tu dwoma szlakami, z północy na koniach,

(Dalszy ciąg na str. 4)

nad  
pu-  
sty-  
nią

Korespon-  
dencja  
z Libii

## Co dalej z sercem?

Zdaniem tego człowieka interesował się cały świat. Nic dziwnego — życie Blaiberga udawało sensowność transplantacji serca. Czy jego śmierć podważyła tę sensowność?

Zdaniem niektórych uczonych — tego rodzaju operacje są przedwczesne, ponieważ najpierw należy rozwikłać mechanizm bariery obronnej organizmu i nauczyć się ten mechanizm odpowiednio regulować. Nigdy nie głosiliśmy tezy — odpowiadają zwolennicy przeszczepów serca (a jest ich większość) — że transplantacja uczyni chorego zdrowym i zapewni mu długie i spokojne życie. Po prostu — mówią — w niektórych wypadkach śmiertelnej choroby serca, jego wymiana jest jedynym możliwym przy dzisiejszym stanie wiedzy ratunkiem. Cenna jest każda chwila, każdy dzień, o który można przedłużyć życie umierającym, a wielu z nich żyje przecież kilka miesięcy po przeszczepieniu. W ciągu tych kilku miesięcy może zostać wynaleziony jakiś nowy lek, który będzie skutecznie przeciwdziałał odrzuceniu przeszczepu.

Ten argument wydaje się zresztą trudny do podważenia — przecież właśnie po operacji Blaiberga odkryto tzw. surowicę antylimfocytarną (ALS), która wykazuje niezwykle wczesne właściwości. Dzięki stosowaniu tego leku niewątpliwie przedłużono życie Blaibergowi. Tysiące laboratoriów medycznych, biologicznych i biochemicznych, tysiące wybitnych uczonych poświęcają cały swój czas na poszukiwania skutecznych metod utrzymania się przeszczepów — w tej sytuacji liczy się rzeczywiście każdy dzień życia ciężko chorego człowieka.

Przeszczepy będą kontynuowane również i dlatego, że istnieje presja społeczna. Rodziny umierających widzą w przeszczepieniu serca jedyną, choćby najbardziej nikłą szansę ratunku — lekarze nie mogą im tej szansy odmawiać. Trzeba jednak przyznać, że rozgłos nadany pierwszym operacjom

przeszczepienia serca był chyba nadmierny, co gorsza, nadmiernie optymistyczny. Rozbudzono wielkie nadzieje — teraz okazuje się, że nadzieje nieuzasadnione. Niestety, do prawdziwych sukcesów droga jeszcze bardzo daleka. Tym bardziej, że liczebność operacji ograniczają wyjątkowo rzadkie, jak się okazało, możliwości znalezienia „dawcy” serca.

Trudno także pomijać przykra i drażliwą kwestię pieniędzy. Otóż operacje przeszczepienia serca i późniejsza opieka nad pacjentem są bardzo drogie. Np. rachunek za leczenie Blaiberga wyniósł 34 tys. dolarów. Zapłać tę sumę władze administracyjne Kapsztadu, gdyż rzecz całą uznano za eksperyment naukowy. Ale wraz ze wzrostem liczby takich operacji trudno będzie znaleźć fundatorów tak gigantycznych sum.

Jest jeszcze jeden problem, bardzo trudny do rozwiązania, a nie dostrzegany dotąd w sposób wystarczający. W wypadku przeszczepów ma się do czynienia na ogół z następującą sytuacją: zdrowy narząd zostaje przeniesiony do chorego organizmu. Organizm nie zdrowieje całkowicie — jest nadal chory, a choroba niszczy i tak osłabiony przeszczepem narząd. Powstaje możliwość szybszego zużywania się, starzenia przeszczepu — takie objawy zauważono właśnie np. w nowym sercu Blaiberga, najzdrowszym przecięt w chwili transplantacji.

Jaka zatem pozostaje nadzieja? Że, być może, niedługo uda się rozwiązać sprawę bariery „przeciwprzeszczepowej” organizmu, i to różnymi sposobami i metodami. Uczeni wiedzą w każdym razie, jak szukać owych sposobów i jakie kierunki badań dają realną możliwość zwycięstwa. Poza tym — innym rozwiązaniem problemu „części zamiennych”, mogą okazać się sztuczne narządy. Postęp na tej drodze jest rzeczywiście ogromny.

I wreszcie pozostaje droga najbardziej naturalna, biologiczna (i zarazem najtrudniejsza i najslabiej rozpoznana) — regeneracja. To znaczy — znalezienie sposobu pobudzenia tkanek i narządów do samorzutnego odradzania się, odrastania. Można mieć uzasadnioną nadzieję, że dokładne poznanie tego zjawiska pozwoli wywoływać samorzutną regenerację tkanek zwierząt wyższych — i człowieka.

Maciej Ilowiecki

Przyszłość należy do regeneracji?

## PLEMIE

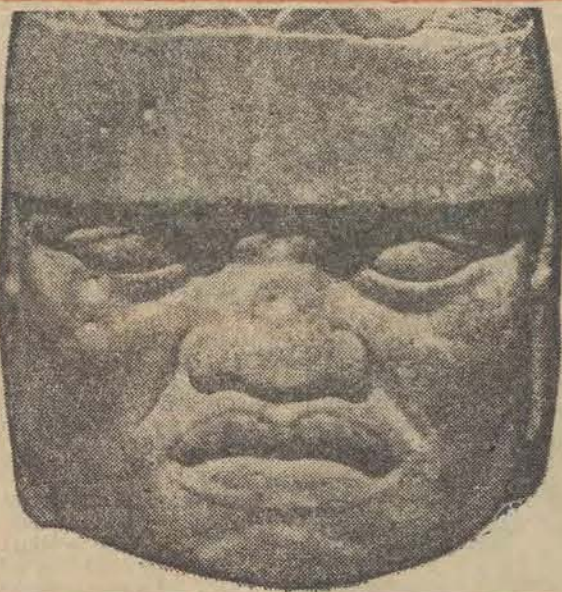
Świat archeologii przeżywa kolejną sensację. Na obszarach położonych w pobliżu Zatoki Meksykańskiej odkopano znów pomniki Olmeków. Są to rzeźby gigantycznych rozmiarów, ważące po 20-30 ton. Kim byli ich twórcy i jakimi używali narzędzi do wykucia w kamieniu tych monumentów nikt nie wie. Jedno jest tylko jasne — było to plemię lub naród reprezentujący wysoki poziom cywilizacji i kultury. Prawdopodobnie najwyższy w ówczesnym świecie.

Plemię to — umownie nazwane Olmekami — państwowość swoją stworzyło już kilka tysięcy lat przed naszą erą. Odnaleziony przez uczonych kalendarz Olmeków zaczyna się od 3113 roku przed n. e. i jest bardziej precyzyjny niż współczesny. Jest on oparty na szczegółowych badaniach astronomicznych i stanowi pewnego rodzaju majster szyk, świadczy o tym, że Olmekowie byli wybitnymi znawcami matematyki i astronomii.

Dokładnie nie wiemy jakie te

dy wodociągowe były tożsame z bazalicie. Zachowało się ich kilkadziesiąt kilometrów. Materiał do ich produkcji sprowadzano z odległych o 200 kilometrów gór. Nie wiadomo w jaki sposób transportowano go, gdyż Olmekowie nie znaleźli koła. Być może, że w podobny sposób jak kulkunastotonowe posagi. Ustawiano je najpierw na trójnożu i następnie zrzucano na inny trójnoż stojący niżej. Powtarzało to czasem przez setki kilometrów.

Zapewne po odczytaniu napisów na rzeźbach jeszcze wiele innych ciekawych rzeczy dowiedzą się o Olmekach — plemieniu choć żyjącemu w głębokiej i mrocznej przeszłości, lecz o wysokiej cywilizacji. Od Olmeków zapewne sporo moglibyśmy się nauczyć.



## wyższej

cywilizacji

...oria wchodziły w skład państwa Olmeków. Na podstawie archeologicznych odkryć ustalono, że obszary położone nad Zatoką Meksykańską stanowiły jego centrum. Było to więc państwo olbrzymie. Ono dało początek późniejszemu imperium Majów, którzy — wydaje się — są potomkami Olmeków. W każdym bądź razie, mimo że nie znamy ich języka i historii, pewnie jest, iż byli Indianami. Świadczy o tym chociażby ich rzeźby. Jedną z nich odkryto przypadkowo podczas orki w roku 1902 przedstawia kapłana indiańskiego. Posąg jest wyciosany w jaspisie (półszlachetny minerał) i mierzy 2,5 metra. Cały brzość kapłana pokryty jest piśmem do dziś nie odczytanym. Przypuszcza się, że są to spisa

## cywilizacji

ne modlitwy Olmeków. Ich najwyższym bóstwem był bóg narodzony ze skrzyżowania jagua z kobietą. Rzeźb przedstawiających kobietę-jaguarą odkopano wiele. Wszystkie są niezwykle piękne. Olmekowie musieli być nie lada mistrzami w rzeźbie. Uważa się ich za twórców sztuk plastycznych na kontynencie amerykańskim. Oprócz rzeźb, o wspanialej i wysokiej cywilizacji Olmeków mówią doskonale zachowane wodociągi i urządzenia nawadniające pola. Przewo



N/z. „Dar Pomorza”.

OD POŁOWY WIEKU NIEMAL ŻE POZOSTAJE TA SZKOŁA CELEM MARZEŃ CAŁYCH POKOLEŃ MŁODYCH POLAKÓW, SYMBOLEM WIELKIEJ PRZYGODY I PRZEWAG MARYNARSKIEGO FACHU NAD TYSIĄCEM INNYCH — NIE TAK ROMANTYCZNYCH ZAJĘĆ. POTWIERDZAJĄ TO KAŻDEGO LATA SETKI ZAPALONYCH DO TWARDEGO, MORSKIEGO ŻYWO TA MŁODZIENIASZKÓW ZJEZDZAJĄCYCH DO GDYNI ZE WSZYSTKICH CHYBA ZAKĄTKÓW POLSKI, Z GŁOWĄ PEŁNĄ MARZEN O DALEKICH REJSACH.

**B**yć marynarzem. Te dwa słowa mówią właściwie wszystko. Zamykają w sobie lata rozczuwania się w Londynie i Conradzie, w przygodach kapitana Blooda i Thora Heyerdahla, lata dubania statków z kory i pierwszego, samodzielnego postawienia żagli na „Finie” czy „Omie dze”.

W tym roku postanowiło

całego tysiąca wybrano jedynie 385 najlepszych. Czy będą nimi nadal? Czy trud nauki w szkole i pracy na morzu nie zagasi czasem szybko młodzieńczego „ślimięcego ognia”? — nie wiadomo. Na razie ci, którzy przebrnęli pomyślnie przez egzaminacyjne sito oraz praktyki kandydackie na statkach szkolnych, przeszli próby sprawności fizycznej, zdyscyplinowania, umiejętności życia w gromadzie — uważają siebie za naj-

### Z. Szczepaniak

terminów żeglarskich, a w wolnych chwilach wpatrywali się ciekawymi oczami w przycumowany do nabrzeża „Dar Pomorza” słysząc już niemal pierwsze komendy:

— Na sterburt fookaa braasyy!

— Fok dookoła...!

Bo marynarskie „ostrog”i” zdo- bywa się jednak najlepiej właśnie na żaglowcu, a jeszcze kiedy żaglowcem tym jest taki statek jak „Dar Pomorza” to — ech... pozazdrościć chłopakom.

— Znaczący się — „Lwów” to dla was nie był dobry żaglowiec — co? — mógłby w tym miejscu zapytać stynny „Znaczący — kapitan” — jeden z pierwszych wychowawców polskich marynarzy — kpt. żegluzgi wielkiej — Mamert Stankiewicz.

— Ależ skąd, panie kapitanie — odpowiedzielibyśmy co rychlej — wprost przeciwnie. Toż to po założeniu w roku 1920 w Tczewie Szkoły Morskiej (z inicjatywą kontradmirała Kazimierza Porębskiego i inż. Antoniego Garnuszewskiego — długoletniego dyrektora szkoły, żaglowiec szkolny „Lwów” spełniał praktycznie rolę jedynego reprezentanta polskiej bandery handlowej. Zasiłki w roku 1923 w



## SZKOŁA WILKÓW MORSKICH

spróbować szczęścia w trudnej egzaminacyjnej batalii o przyjęcie do szkoły — ponad 1000 młodych ludzi, wśród których nie zabrakło — a jakże — zakochanych w morzu łodziarzy. Batalia była rzeczywiście nie byle jaka, na jedno miejsce przypadało średnio 3 kandydatów, toteż w sumie z

szczęśliwszych ludzi w Polsce. Zdali! A tak niedawno jeszcze — stremowani, rozgorączkowani czekali na swoją kolej do stawienia się przed oblicze surowych kapitanów, przypominali sobie jeszcze raz co trudniejsze matematyczne definicje, wertowali — tak na wszelki wypadek — słowniki

czasie rejsu do Brazylii dokonał pierwszego w dziejach polskiej floty przekroczenia równika. Wówczas zreszta flota ta praktycznie nie istniała i pierwszy absolwenci opuszczający mury Szkoły Morskiej zmuszeni byli na razie szukać pracy u obcych.

W roku 1930 Szkoła Morska przeniesiona zostaje do Gdyni (Dalszy ciąg na str. 5)



(Dalszy ciąg ze str. 3)

z południa na wielbłądach. Tu zamordowali się i wchłonęli w siebie żywił berberyjski. Z biegiem lat, wraz z całym światem arabskim, z wyjątkiem Maroka, stała się Libia częścią imperium tureckiego.

Włosi — kolonialni panowie tego kraju od 1911 roku, starali się nawiązać do wspaniałych tradycji rzymskich, ale daremnie. Byli zbyt słabi, by podziwiać rolnictwo i rozwinąć przemysł. Arabowie i Berberzy ani myśleli podporządkować się okupantowi. W dawnym hiszpańskim zamku w Trypolisie widać w gablotkach broń, jaką walczyli pierwsi partyzanci, którzy dźwignęli oręż przeciw faszyzmu. Krzywe tureckie szable, skalkowe pistolety, strzelby, odkupione od wojowników Mahdiego — wszystko było dobre do bicia najeźdźców.

Polacy zagościli na ziemi Libii w czasach gdy i Arabowie i my, walczyliśmy z tymi samymi wrogami. Pod Tobrukami wojska brytyjskie, kanadyjskie, nowozelandzkie, australijskie, południowoafrykańskie, a także polskie i czechosłowackie, były Niemców z „Afrikakorps” i Włochów. Boje na terenie Libii były zwycięskie, ale niezwykle zażarte. O ich rozmachu świadczy okoliczność, że przez dziesięć lat podstawowym surowcem, wywożonym z Libii był... złom żelazny z samolotów, czołgów, samochodów.

Po wojnie opracowano archytry plan podzielenia Libii. Wschodnią prowincję Cyrenajka miała przypaść Anglikom, południowy Fezzan — bliżsi francuskim posiadłościom w Algierii — Francuzom, zachodnią zaś Trypolitanię miano pozostawić Włochom.

Nie były to jednak czasy konferencji berlińskiej sprzed lat 70, gdy można było całą Afrykę

(Dalszy ciąg na str. 5)

Przybysza z Polski cieszą te zewnętrzne oznaki protestu nie znanych ludzi, będące wrazem opozycji, w stosunku do przedwyborczych haseł, a także świadectwem określonej postawy społecznej i politycznej. Ale równocześnie przychodzą refleksje: czy fakty te świadczą o istnieniu w NRF społecznej bazy dla zmiany powojennej polityki bońskiej? Zwiastują — polityki zagranicznej. A przede wszystkim — wobec naszego kraju? Szukałam na nie odpowiedzi w czasie mego pobytu w NRF, w rozmowach z przedstawicielami różnych środowisk, a także na pewnym wiecu, którego przebieg zrelacjonuję.

A więc — rozmowy. Na przykład, niespełna czterdzieści letni profesor medycyny, nie pytany, uważa za konieczne oświadczyć, że jego zdaniem, a także według opinii szerokiego kręgu ludzi w jego kraju, sprawa stosunków z Polską powinna być uregulowana odpowiednim porozumieniem, że granica na Odrze-Nysie jest faktem dokonany i jako taka powinna być uznana przez NRF. Wyraża nadzieję, że to nastąpi. Z opinią taką stykałam się niejednokrotnie, często nieoczekiwanie, w sytuacjach jak najbardziej prywatnych. Nadzieja na poprawki w istniejącym po II wojnie światowej status quo w Europie — zdaniem moich rozmówców — nie ma żadnego oparcia w rzeczywistości politycznej. Przytaczano wyniki ankiety przeprowadzonej przez Instytut Badań Opinii Publicznej w Bad Go desberg po wizycie burmistrza Berlina zachodniego Schuetza w Polsce: 73 proc. ankietowanych określiło takie wizyty jako pożyteczne, 17 proc. — jako bardzo dobre, a tylko 4 proc. wypowie działło się przeciwko nim.

Jakie znaczenie można przypisać tym zdrowym od-

NA ULICACH MONACHIUM I HAMBURGA, PEŁNYCH TURYSTÓW Z CAŁEGO ŚWIATA, NIEWIELU PRZECHODNIÓW ZATRZYMUJE SIĘ PRZED PLAKATAMI PRZYPOMINAJĄCYMI O ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ WYBORACH DO BUNDESTAGU. OD CZASU DO CZASU JEDNAK BIJĄ W OCZY AFISZE NEOFASZYSTOWSKIEJ NPD O NIEZAMIERZONEJ PRZEZ JEGO MOCODAWCÓW WYMOWIE: NIEZNANA RĘKA PRZYODBOBIŁA TWARZ JEJ SZEFA DOBRZE NAM SKADINĄD ZNANYM HAKENKREUZEM, ORAZ DOBĄŁA PARĘ LITER TWORZĄC NAPIS: NSDAP. NA PLAKATACH CDU-CSU POJAWIA SIĘ TEŻ NIERZADKO DORYSOWANY BIAŁĄ KREDA ZNAK „SS” — SYMBOL HITLEROWSKIEGO APARATU UCISKU.

ruchom społeczeństwa zachodniemieckiego, skoro równocześnie odbywają się wiece najróżniejszych środowisk, niedwuznacznie domagających się rewizji aktualnych granic, „powrotu” za Odrę i Nysę, czy wiec przed wyborze NPD? Gdzie są fakty, a gdzie — pobożne życzenia?

Odruchy protestu części społeczeństwa zachodniemieckiego wobec polityki

nie oni nadają ton...  
(Korespondencja prasowa NRF)

Maryla Zalejska

Bonn nie sprowadzają się wyłącznie do problemu stosunków z Polską.

Uczestniczyłam w wiecu pod hasłem: „Lipiec 1945 — Hiroszima, lipiec 69 — Wietnam”. Wiec zorganizowało Towarzystwo Obrońców Pokoju w NRF, Międzynarodowe Stowarzyszenie Przeciwników Służby Wojskowej oraz sekcje młodzieżowe związków zawodowych. Na sali DGB zebrało się parę-

set osób, głównie — młodzież, chociaż upalny wieczór zachęcał raczej do spaceru nad Izerą, czy po ulicy Leopolda, ulubionym deptaku długowłosych, niemieckich hippisów i studentów. A więc przyszła młodzież politycznie zaangażowana. I to jak! Dyskutowano o odpowiedzialności moralnej za przeszłość i przyszłość Niemiec i świata, o tym, co należy zmienić, aby nie powtórzyła się wojna, a technika — służyła pokojowi, aby nastąpiło zbliżenie między Wschodem a Zachodem. Atakowano rząd boński za to, że toleruje i popiera wydawnictwa i publikacje, a także organizacje militarystyczne i odwetowe, że pozwala istnieć neonazistowskiej NPD i finansuje jej działalność, że popiera amerykańską agresję w Wietnamie, że nie podpisuje traktatu o nierozpowszechnianiu broni jądrowej, że nie uznaje powojennych granic w Europie środkowej. Jednocześnie uchwalono petycję do Bundestagu zawierającą postulat pod adresem rządu w sprawie podpisania układu o nieprolifacji. Atmosfera tego spotkania była gorąca, a klimat jednoznaczny, demaskowanie praktyk politycznych Bonn z pozycji surowej krytyki. Liczny udział młodzieży w omawianym wiecu przydaje tym protestom dodatkowego optymistycznego akcentu. Czy uda się temu pokoleniu urzeczywistnić swe dążenia?

Czy są w NRF tendencje postępowe? Czy jest w społeczeństwie NRF baza dla zmiany polityki rządu? Twórczy ferment opozycji i postępu? Niewątpliwie siły takie są i trudno ich nie dostrzegać. Od ich dalszego rozwoju z pewnością wiele zależy. Na pewno i my w naszym kraju pragniemy, aby głosy te zagrały przekonująco i głośno. Czy i kiedy zwyciężą? Niestety, w tej chwili nie one nadają główny ton...



Hamburg

Założono ją 13 sierpnia po południu, kiedy helikopter wojskowy przywiózł rannego żołnierza chińskiego do szpitala oddziału wojsk ochrony pogranicza. Żołnierz ten został wzięty do niewoli podczas zbrojnego naruszenia przez maoistów granicy radzieckiej koło Żalanaszkołu.

Sporządzając historię choroby doktor Bajmurnow wpisał do karty nr 519 co następuje: „Nazwisko — nie znane. Wiek — 20 lat. Narodowość — chińska. Diagnoza — rana postrzałowa prawego barku. Pierwszej pomocy udzielono na strażnicy”.

STRACH PRZED APARATEM FOTOGRAFICZNYM

W dniu 20 sierpnia lekarz zapisał: „Stan zadowalający. Tętno, ciśnienie, temperatura — normalne. Rana goi się. Ruchy prawego stawu barkowego przywrócone w pełni”. Dodał w rozmowie, że chory nie kontaktuje się z otoczeniem; początkowo twierdził, że nazywa się Li-Dao-czi, ale potem ani razu nie powtórzył tego nazwiska. Możliwe, że je wymyślił, a następnie po prostu zapomniał. Obecnie odmawia uparcie podania nazwiska.

W czwartym dniu jego pobytu w szpitalu, uzyskałem od lekarza pozwolenie wejścia w towarzystwie tłumacza na salę, w której leżał ranny Chińczyk. Na mój widok naciągnął koc na krótko ostrzyżoną głowę, wyrzucając jednocześnie w górę zaciśniętą w pięść prawą rękę. Może miał to być znak protestu, ale ja potraktowałem ten gest jako powitanie i powiedziałem „Dzień dobry”. Spód koca wyjrzało jedno czarne bliździec oko. Wówczas wyciągnąłem przed siebie obie ręce, aby go przekonać, że nie przyniosłem aparatu fotograficznego. Wiedziałem już, że tego boi się najbardziej.

Po zapewnieniu go, że nie interesują mnie żadne kwestie wojskowe, spróbowałem nawiązać rozmowę od pytania — jak się nazywa i kim są jego rodzice. Nie odpowiedział ani słowem. Wtedy spytałem, czy nie można by się obejść bez konfliktów granicznych, bez ofiar po obu stronach. Wtedy odrzekł: — To byłoby bardzo dobre. — A jak do tego doprowadzić? — Nie wiem.

GDY W SERCU PŁONIE GWIAZDA MAO...

W toku rozmowy okazało się, że nie wie wiele rzeczy. Nie wie np. co to jest kino, bo nigdy w nim nie był. Ani razu się jeszcze nie fotografował. Powiedział, że na wszelkiego rodzaju portretach powinien być wyobrażony jedynie i wyłącznie przewodniczący Mao. Ten chiński żołnierz umie liczyć tylko do 11 i to na palcach. Umie przeczytać tylko 5 hieroglifów stawiających Mao Tse-tunga. Gdy napisano mu po chińsku słowa „wielka rewolucja kulturalna”, nie potrafił ich odczytać.

— Musiałeś chyba chodzić na zajęcia kółka studiowania idei przewodniczącego Mao. Jak sobie tam radziłeś? — Czytałem na głos inni, a ja tylko uczyłem się na pamięć.

— Wybacz, ale dlaczego tak mało umiesz? — Zanim poszedłem do wojska, nie mieszkałem w mieście. Mao posłał mnie na naukę. Ale właśnie zaczęła się rewo-

lucja kulturalna i zająłem się ważniejszą sprawą. Zapytany jak się czuje w szpitalu, odrzekł, że jest ze wszystkiego zadowolony „dobrze się do niego odnosi, dobrze leczy, dobrze karmi”. — Jeśli wrócisz do kraju i będziesz służył w wojsku, czy znów będziesz strzelał do ludzi radzieckich? — Tak jeśli rozkaże przewodniczący Mao. Zmieniłem temat: czy ma żonę, narzeczoną, swoją dziewczynę? Czy był kiedyś zakochany? Odrzekł: „Nie, nigdy”. A czy tęskni do matki? — W moim sercu nie ma miejsca dla rodziców. Płonie w nim gwiazda Mao. Gdy chciałem się dowiedzieć, co sądzi o naszej rozmowie, czy nie uważa, że w jego odpowiedziach znalazły się słowa mogące przynieść ujmę maoizmowi, odpowiedział:

W. Buchanow

Największy hunwejbini Mao

— Żołnierz chiński zawsze mówi tylko to, czego uczy go przewodniczący Mao.

PYLEK W PIEDESTALE „NAJPROMIENIEJSZEGO SŁOŃCA” — przewodniczącego Mao. Nigdy nie cieszył się życiem, nie pragnie radości, jakie ono niesie.

Na zakończenie ponawiam pytanie — jak się nazywa? Słyszę w odpowiedzi: — Jestem żołnierzem armii chińskiej i nie mam ani imienia, ani nazwiska. — Może jesteś hunwejbiniem? — Oczywiście! — I podnosząc w górę palec, dodaje: — Obecnie w Chinach wszyscy są hunwejbini, a największym z nich jest przewodniczący Mao.

Je tylko ryż na wodzie, nie chce masła ani mięsa, mówi, że mu nie smakuje. Ale po chwili przyznał, że jeszcze nigdy nie jadł ani mięsa, ani masła. Chodził w samych tylko krótkich spodkach, nie chce włożyć pidżamy, nie chce się myć.

Pytam wchodzącego lekarza o stan rany. — Goj się! — powiada. — Wkrótce zamknijemy historię choroby nr 519.

Jakiej choroby? — zastanawiam się. Rana, niedowład barku łatwiej zlikwidować niż wyleczyć z niedowładu umysłu i serca. Przeglądam mu się i robi mi się go żal. Nie dlatego, że jest słabowity, warty — przecież człowiek warty może strzelać nie gorzej niż atleta. Żal mi go dlatego, że wytrzebiono zeń zdolność nie tylko krytyczną, ale po prostu samodzielnego myślenia, pozba-

Irena Solińska

Mogą się w naszym kraju uczyć i zdobyć zawód dzieci niewidome i głuchonieme. W sanatoriach i prewentyoriach mali pacjenci nie przerywają kontaktu ze szkołą.

Jest wśród nich jeszcze Inna — kategoria nieszczęśliwych dzieci — upośledzonych umysłowo.

UBOCZNY SKUTEK CYWILIZACJI

Trudno właściwie dokładnie stwierdzić, ile dzieci powinno się uczyć w szkołach specjalnych. Podaje się, że obejmują one tylko 62 proc. tych, które się w nich znaleźć powinny. Lecz skoro brakuje w dziesiąt-

kach powiatów odpowiednich ośrodków mogących kompetentnie decydować o skierowaniu dziecka właśnie do takiej szkoły, trzeba i ten wskaźnik przyjąć w przybliżeniu.

W jednym z numerów „Wychowania” Zofia Krzyżanowska pisząc m. in. o profilaktyce wychowawczej przytacza wyniki badań, które pozwalają określić liczbę umysłowo upośledzonych dzieci w wieku 5-18 lat na około 200 tysięcy. A więc problem bardzo poważny, rownież i dla szkolnictwa. Zwykleśmy nie mówić o tym głośno, częściej przez ludzkie współczucie wobec rodzin, a częściowo chyba i dlatego, że powszechnie uważa się, iż dzieci „nienormalne” to rezultat ojcowskiego alkoholizmu lub innych rodzicielskich przewinień. Jednak przyczyn jest daleko więcej i bardziej skomplikowanych, niż by się zdawało.

Niesie je z sobą cywilizacja i... postęp medycyny. Wystarczy zajrzeć do szpitali na oddziały kobiece. Znajdziemy tam tysiące matek, które — gdyby nie interwencja lekarzy — nie donosiłyby ciąży. Niezależnie od pragnienia posiadania dziecka jest silniejsza niż głos rozsądku. Rezultat: zamiast szczęścia — podwójna tragedia. Rodzą się dzieci nie tylko z wadami fizycznymi, ale i umysłowymi.

ZACZYNA SIĘ BATALIA

Nieprawdopodobnie przedawanie klas w okresie „wyzu”, który szczęśliwie minął już szkolnictwo podstawowe (w minionym roku szkolnym ubito sto dwa tysiące dzieci), nie pozwolił dotąd zająć się dość skutecznie dziećmi o nieprawidłowym rozwoju umysłowym. Brak pomieszczeń dla szkół spe-

falszywego

ejalnych stanowił przeszkodę numer jeden. W niektórych powiatach nie uruchomiono zupełnie tego typu szkół, w niektórych stworzono jedynie oddziały specjalne. Dobrze więc, że władze szkolne chcą wykorzystać dogodny okres niżu m. in. dla stworzenia najszybciej, zgodnej z faktycznymi potrzebami, sieci szkół specjalnych.

TO RÓWNIEŻ PROFILAKTYKA

Najważniejsze jest oczywiście umożliwienie dzieciom nie rozwijającym się prawidłowo zdobycia elementarnej wiedzy i zawodu. Lecz ta batalia toczy się jeszcze na innym froncie.

Każdy, kto zetknął się z przebiegiem nieletnich, ten wie, że najczęściej w kolizję z prawem popada młodzież, która bardzo źle się uczy. I nie wysnuwając wcale krzywdzącego wniosku, że każdy słaby uczeń to potencjalny przestępca, spókojnie spojrzeć na życie jego oczyma: nauczyciel przerabia program dostosowując tempo do przeciętnych uczniów. Słaby uczeń „nie chwytą”. Przy czterdziestu paru dzieciach w kla-

wstydu

cie, nauczyciel nie może zająć się nim starannie. Trudności rosną, wraz z nimi zniechęcenie, potem odruch buntu i... szukanie rekompensaty. Czasem w rozbiciu kiosku.

WAŻNE KAŻDE DZIECKO

Już od 1 września obowiązują przepisy określające zawody, których uczyć się będzie młodzież upośledzona w specjalnych zasadniczych szkołach zawodowych. Możemy też mieć nadzieję, że przekształcenie Instytutu Pedagogiki Specjalnej w uczelnię wyższą dostarczy nauczycieli mogących podjąć szczególnie trudnym i odpowiedzialnym zadaniem. Lecz czy to wystarczy?

We wszystkich szkołach nauczyciele powinni chyba takto uczyć, z największą delikatnością zgłaszać uwagi na temat uczniów, nie nadążających za klasą, lecz nie przesadzając z góry o ich rozwoju umysłowym. Diagnostę w każdym wypadku trzeba pozostawić specjalistycznym przedmiotom. Takie poradnictwo należałoby uruchomić we wszystkich powiatach.

Niech rodzice nie protestują, jeśli ich dziecko — zamiast w zwykłej „podstawówce” — będzie uczyć w szkole specjalnej, gdyż to dla niego życiowa szansa. Obcy tylko jak najwięcej dzieci pokrzywdzonych wadliwym rozwojem mogło z niej korzystać.

Szwajcarskie pismo „Sie und Er“ opublikowało artykuł na temat kradzieży w samach. Okazuje się, że najczęściej kradną osoby, którym materialnie dobrze się powodzi. Czyżby kleptomania była chorobą społeczeństw bogatych i wysoko cywilizowanych?

**Z** anatomia nie ma to nie wspólnego; natomiast trochę — z płcią: płeć „słabsza” ma rzeczywiście dłuższe palce. Badania prowadzone w kilku krajach dają mniej więcej zgodny wynik: około trzech czwartych wszystkich płyt gramofonowych, odzieży, kosmetyków, lakoci, które znikają codziennie w sklepach i magazynach samoobsługowych nie przechodzą przez kasy, tonie w kieszeniach, siatkach i torbach gospoń domowych, babek i córek. Czy kradną one z nędzy lub z powodu skłonności kleptomanijskich? Ani jedno, ani drugie. Psychologowie ze służby kryminalnej stwierdzają jednoznacznie: 98 proc. wszystkich kradzieży sklepowych należy do tzw. przestępczości z dobrobytu.

Przylapana na gorącym uczynku klientka tłumaczy się na policji zawsze... łzami i zdumieniem: „Jak ja to mogłam zrobić, nie wiem nawet, co sobie przy tym pomyślałam. Nigdy jeszcze mi się to nie przytrafiło”. Rzecz jasna, policja nie daje temu wiary, a rewizja domowa przynosi często potwierdzenie słuszności tej postawy: w domu „debiutantki” często znajdują się skradzione pulawki, ozdoby, kosmetyki itp. Najczęściej są to przedmioty, które złodziejka mogła sobie z łatwością kupić. Ale pokusa kradzieży była silniejsza.

Ten typ przestępczości — mimo represji karnych — wykazuje wszędzie na świecie tendencję zwyżkową. W NRF w 1967 r. w sklepach samoobsługowych i magazynach przyłapano na kradzieży około 60.000 osób, przy czym zanotowano wzrost wartości skradzionych przedmiotów o 7 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim; podobnie rzecz przedstawia się w USA, gdzie w 1967 roku skradziono „samoobsługowe” towary wartości ponad 2 mld dolarów. W jednym z waszyngtońskich domów towarowych detektywi przyłapali na kradzieży plaszcza za 290 dol. znaną amerykańską śpiewaczkę. Złodziejce odebrano skradziony plaszczyk, ale nie zatrzymano jej w areszcie, albowiem spieszyła się na koncert do... Białego Domu.

Również połowa kradzieży sklepowych przypada w USA na młodzież, która nierzadko uczy się odpowiednich trików i forteli od swoich matek. W USA kradnie co 60 klient.

Badania 894 przypadków przeanalizowanych przez kryminologów szwajcarskich dały następujący przekrój tej przestępczości pod względem wieku i płci: Wśród przyłapanych było: 83 chłopców i 68 dziewczynek poniżej 12 lat, 40 chłopców i 49 dziewcząt w wieku 12—16 lat, 20 młodzieńców i 260 dziewcząt w wieku 16—20 lat oraz 80 dorosłych mężczyzn i 277 kobiet.

Co się kradnie? Absolutnie wszystko: od guzika aż do drogiego futra. Na czele listy najczęściej kradzionych przedmiotów znajduje się zdecydowanie płyta gramofonowa. Rodzaj kradzionego przedmiotu zależy również od wieku złodziejki. Dzieci kradną prawie wyłącznie zabawki, młodzież — odzież, ozdoby, kosmetyki. Po dwudziestym roku życia zapotrzebowanie staje się bardziej „wewnętrzne”: whisky, wędliny — po tym dopiero: odzież, przedmioty domowego użytku, przyrządy elektryczne.

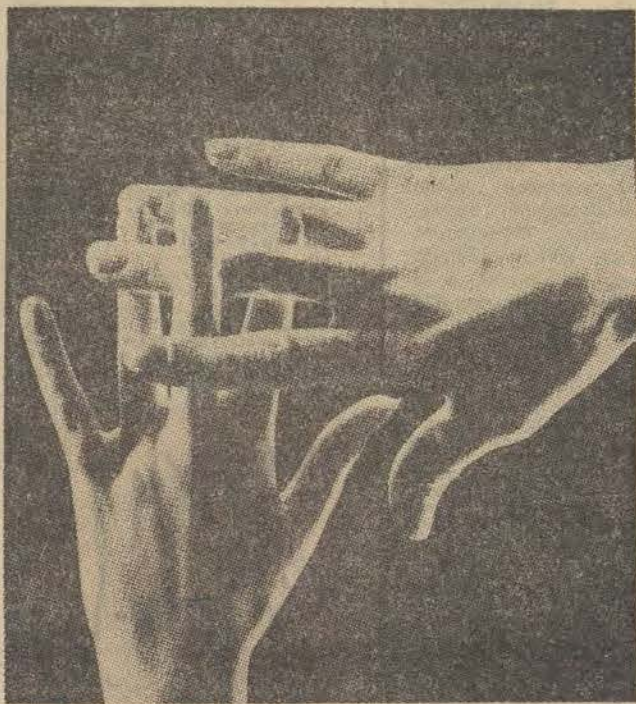
W średniowieczu nie było kradzieży w SAM-ach, nie tylko dlatego, że nie było takich sklepów. Przylapani w ówczesnych sklepach na kradzieży nawet drobnej, płacili za to cenę zbyt wysoką; odcinano mu rękę. Anglicy poszli jeszcze dalej i tego, który nie płacił skracali o głowę. W 1726 roku zawiśla na szubienicy razem ze swą współniczką złodziejka sklepowa Jane Holmes, skazana za kradzież jedwabnej chustki i srebrnego pucharka.

Dzisiejszy wymiar sprawiedliwości jest, rzecz jasna, bez porównania łagodniejszy.

Ludzie są w olbrzymiej większości uczciwi dopóty, dopóki czują, że są obserwowani. Na tej zasadzie — i zasadzie zapobiegania — opiera się głównie system walki z przestępczością złodziejską w domach towarowych i SAM-ach.

Techniczne metody walki są różne: Amerykanie od dawna stosują kamery telewizyjne; ostatnio stwierdzono

**KLIENCI O DRUGICH PALCACH**



jednak, że jedna uważna sprzedawczyni może zapobiec dziesięć razy większej liczbie kradzieży, niż jest to w stanie uczynić system wielu kamer telewizyjnych, zainstalowanych w całym domu towarowym.

W niektórych krajach domy towarowe chwytają się środków rygorystycznych. W Belgii np. klienci muszą u wejścia oddawać wszystkie torebki, teczki, siatki, koszyki, nesesery itp. W zamian za to otrzymują firmowe kosze do zakupów, które zwracają przy odejściu od kasy — z rączki do rączki, za swoje torebki, teczki itd.

W gangsterskiej metropolii świata — Chicago, rozpoczęło ostatnio akcję przebiegania klientek. Każda z nich otrzymuje przy wejściu kiel bez kieszeni: zdejmują go i oddaje po uregulowaniu w kasie należności za zakupione towary.

(Dokończenie ze str. 3)

**Szkola**

ni, a miejsce starego wysłużonego weterana „Lwowa” zajmuje nowy statek — 3-masztowa fregata (zakupiona od pewnego francuskiego barona przez Pomorski Komitet Floty Narodowej), której nadano imię „Dar Pomorza”.

Nosi to imię i biało-czerwona banderę jak najgodniej do dziś. W latach 1931—34 „Dar Pomorza” był kolejno w Nowym Jorku, Indiach zachodnich, Brazylii i Afryce Południowej, a we wrześniu 1934 roku wyruszył w roczną podróż dookoła świata. W 1936 roku odbył rejs przez Kanał Panamski, zawinął na Galapagos i Tahiti, po czym, również jako pierwszy polski statek opłynął przylądek Horn i przez Buenos Aires wrócił do

Gdyni. Po wybuchu II wojny światowej został internowany w Szwecji skąd w październiku 1945 roku wrócił do kraju.

Wtedy też wieloletni komendant „Dar” kpt. ż.w. — Konstanty Maciejewicz organizuje na nowo Szkołę Morską w jej dawnym, częściowo zniszczonych murach. Z biegiem czasu wrażliwość coraz bardziej liczba absolwentów (od 1945 r. do chwili obecnej jest ich w sumie 2666) przybywa pracownicy specjalistycznych, a od roku 1958 Szkoła Morska staje się szkołą pomaturalną z 3-letnim okresem nauczania. W następnych latach flotyllę szkolną powiększyły statki laboratoria „Horyzont” i „Zenit” oraz trawler „Jan Turlejski”.

Obecny rok szkolny 1969—70 przynosi jednak najbardziej istotną zmianę w życiu szkoły. Będzie to bowiem pierwszy rok akademicki w polskim szkolnictwie morskim, a pierwsi absolwenci z tytułem inżynierskim opuszczą mury u-

(Dokończenie ze str. 4)

podzielić za biurkiem. Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne w ONZ popierały dążenie Libii do niezależności. Tego samego żądały także państwa jak np. Etiopia, a także emir Idris, obalony obecnie król Libii, który był bojownikiem o wolność swego kraju, a zarazem fanatycznym i ortodoksyjnym przywódcą libijskich muzułmanów, stanowiących 84 proc. ludności. Nie wiadomo wtedy jeszcze ile Libia liczy ludności, która żyje na przestrzeni blisko sześć razy większej od Polski! Ale to jest pustynia. Przypuszcza się, że w sumie Libijczyków jest nie więcej niż dwa miliony.

Libię proklamowano niezależnym krajem w grudniu 1951 roku.

Biedny był to kraj. Prócz wspomnianego złomu Libia eksportowała tylko nikłe ilości trawy alfa. Prymitywne rolnictwo (sam oglądałem drewniane pługi, brony, kamienne prasy do oliwek) nie zaspokajało potrzeb ludności. Tak samo hodowla wielbłądów, koni, bydła, owiec i kóz. Libia liczyła wtedy tylko 20.000 pracowników najemnych. Jej wewnętrzna sytuacja dodatkowo komplikowała okoliczność, że królestwo było federacją trzech prowincji, co stwarzało niebezpieczeństwa rozłamów i rewolt. Trypolis i Bengazi były równorzędnymi stolicami.

Król Idris zgodził się na założenie bazy USA z dwu powodów:

Po pierwsze — był zbyt słaby, by się oprzeć naciskom z zewnątrz.

Po drugie — opłaty dzierżawne za bazę USA i kilka baz brytyjskich stanowiły najważniejszą pozycję w budżecie kraju.

Tak doszło do powstania bazy. Nad brzegiem Morza Śródziemnego, w pobliżu Trypolisu, przy drodze do oazy Tadzura wyrosło miasteczko wież obserwacyjnych, nawigacyjnych i radarowych, hangarów i bunkrów, garaży i baraków mieszkalnych, kasyn i strażnic. Całość otoczono wysokim murem z betonu, uwieńczonym drutem kolczastym. Ale ta enklawa stała się symbolem ucisku solą w oku postępowych młodych obywateli Libii. W Trypolisie raz po raz wybuchały awantury, sytuacja była tak napięta, że komenda bazy poleciła lotnikom udawanie się na spacer tylko w ubraniach cywilnych.

Kiedy byłem w Libii mówiło się coraz głośniejszy o wyprowadze bazy, ale minęło już wiele miesięcy, a Wheelus Field istnieje nadal. Może to właśnie było jedną z przyczyn niedawnego przewrotu?

W. Smużyński

czelni w 1974 roku. Przekształcenie Szkoły Morskiej w Wyższą Szkołę Morską jest odpowiedzią na zapotrzebowanie polskiej marynarki handlowej i floty rybackiej na specjalistów z wyższym wykształceniem. Sprawną obsługą i eksploatacją nowoczesnych statków wymaga wysoko kwalifikowanych kadr. Do tradycyjnych dyscyplin morskiej wiedzy jak nawigacja

**wilków morskich**

czy obsługa siłowni doszły nowe, a wśród nich nawigacja techniczna, automatyzacja układów okrętowych itp. WSM w Gdyni będzie więc uczelnia inżynierską, przygotowującą kadry oficerskie o najwyższym poziomie kwalifikacji. Rozszerzony zostanie zakres przedmiotów teoretycznych i ogólnotechnicznych, zwiększono programy matematyki, fizy-

ki, chemii, języka angielskiego oraz przedmiotów specjalistycznych. Dla wszystkich tych celów uczelnia zostanie poważnie rozbudowana. Powstaną nowe warsztaty laboratoryjne, biblioteka, hala sportowa, nowe gmachy dla niektórych wydziałów, internat na 500 miejsc itd.

Pozostanie — oby jak najdalej w czynnej służbie — „Dar Pomorza” — jeden z

najpiękniejszych i nielicznych już na świecie żaglowców — słynna „biała fregata”, której nowym, młodym załogom życzymy pomyślnych wiatrów, takich samych wyników w nauce morskiego rzemiosła i zawsze — zgodnie z morskim porzekadłem — co najmniej stopy wody pod kilem...

(Dokończenie ze str. 3)

Jerzy Kochański

List z Syrenką

**Oczekuje was „Polowanie” ...**

wiają się w kolejce przed dziurką od klucza rozważając estetykę kubizmu. Można natomiast zadzwonić do muzeum pod numer 21-10-31, zadzwoniliśmy w godzinach urzędowania. Miły głosik wyszczebiotał, że etatów nie ma.

**K**abarety również wyruszyły na szlak w pogoni za tematami. Sotys Kierdziołek z Domu Chłopa wyjechał do Chłapkowic na zaproszenie Wojtka Flisów, który w gramadzkiej radzie złożył oświadczenie, że sotys nie poprosi o azyl i wróci w terminie do satyry. Nie urlopuje, wręcz przeciwnie, trwa na posterunku kabaret dla podchmielonych facetów w rest-auracji „Kongresowa”, gdzie w rytmie cza-czi i przy zapachu bryzozłów z cykorią upływa upojna noc.

Taki mniej więcej jest obraz słynnej stołecznej kanikuły. Powiadają na pocieszenie, że to jeszcze nic. Ze może być gorzej i wówczas są ogórki. Ale i ogór-

nie wiem, panie redaktorze, jakie „Polowanie” Wajdy otrzyma recenzje. W Cannes nie wyszło, bo Cannes jest jarmarkiem obrazów komercyjnych, a „Polowanie” ma ambicje. Nie moja to sprawa. Wychodzący z sali kinowej zwalistas facet, może to był głos ludu ubrany w bytomski garnitur, mruknął pod nosem, że dawniej, panie dzieciu, to się dopiero polowało, z nagonką, charty i wyżły były, bigos, a Wojski grał aż echo potem grało. A teraz, panie dzieciu, dwie baby polują na jednego faceta bez ambicji. Meżczyźni, gdzie jesteście?! Czyżby i ta połowa rodzaju ludzkiego objęta została warszawską kanikula? Meżczyźni, wracajcie — oczekuje tu was „Polowanie”. Jedyna atrakcja sierpniowo-wrzesniowych dni w ponad milionowym mieście.

**K**olego Redaktorze! Przyjechał do mnie człowiek z zagranicy. No więc posłaliśmy w Warszawie. Czytamy WIK czyli LİK, znaczy Warszawski Informator Kulturalny, gdzie Warszawa odbija się jak w zwierciadle. Przerzucamy stroną po stronie studujemy informację za informacją, i na tej podstawie twierdzą, że szanowna nasza i ukończona Warszawa, duma i chluba, ma takich jak my, w poważaniu.

Wala przecież goście do Warszawy prosto z nieba, drzewiami Okęcia i oknami kolejowymi. Ten z Australii w krakowskiej kierezyli, tamten z USA w teksasie na głowie, ale z polską duszą, ów z Francji, z Belgii, z Kanady, ów gdzieś z Konga i gdzieś z Brazylii. Znakomita większość po raz pierwszy przekracza w życiu ojczyzny próg. Serce bije, oko łzę roni. Codziennie też z dworców sypływa w miasto zmasowany tłum wycieczek wiejskich.

WIK powiada: okres kanikuły jeszcze trwa.

WIK informuje: w teatrach warszawskich nadal trwają urlopy. W sumie 12 teatrów łowi gdzieś na Mazurach ryby (pewnie pod wpływem Putramenta), a może pławi się w bałtyckiej toni, lub ezarnomorskiej, bądź w ogóle załudnia wczasowe dukty i ostępy, dając ludowi występy ad hoc. Niech im idzie na zdrowie! Teatr Wielki, ten najsynniejszy, który Warszawa zwie piramidą Szyfmana, wiażyłowka kultury monumentalnej, zamknięty na kłódkę i podparty





# CO? GDZIE? KIEDY?

# RADIO I TV

## WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03  
Służba Pogotowia Ratunkowego 09  
Pogotowie Ratunkowe 09  
Pogotowie MO 67, 400-00, 500-00  
Informacja PKP 581-11  
Informacja PKS 263-96  
Pomoc drogowa PZM 598-80  
Pogotowie energetyczne 334-31  
Pogotowie oświaty, ulic 220-89  
Ośrodek Inf. Usł. LZSP 398-10  
Łódzki Ośrodek Inform. Turystycznej 359-15

## TEATRY

**TEATR WIELKI** — godz. 19 „Zemsta nietoperza”; 8.9. nieczynny  
**TEATR POWSZECHNY** — godz. 19.15 „Czarna komedia”; 8.9. nieczynny  
**OPERA** — godz. 19 „Hrabina Marica”; 8.9. nieczynna  
**TEATR ARLEKIN** — godz. 11 i 15 „Cudowna lampa Aladyna”; 8.9. jak wyżej g. 17.30  
**TEATR PINOKIO** — godz. 12 „Flisak i Przydróżka”; 8.9. nieczynny

## MUZEJA

**MUZEUM HISTORII WŁÓKIEN NITWA** (ul. Piotrkowska 282) czynne godz. 11-18; 8.9. nieczynne  
**MUZEUM SZTUKI** (ul. Więckowskiego 46) czynne od g. 10-18; 8.9. nieczynne  
**MUZEUM ARTYSTYCZNE I ETNOGRAFICZNE** (Pl. Wolności 14) czynne od godz. 11-18; 8.9. nieczynne  
**MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO** (Gdańska 13) czynne od 10-18; 8.9. nieczynne  
**MUZEUM KATEDRY EWOLUCYJONIZMU** (Park Sienkiewicza) czynne od 10-14; 8.9. nieczynne  
**ŁÓDZKIE ZOO** — czynne od godz. 9-19 (kasa do 18)  
**GALERIA ARCHITEKTURY** — (Tuwima 22/24) czynna od g. 11 do 18; 8.9. czynna od 13-18

## KINA

**BALTYK** — „Kleopatra” od lat 16 (USA) godz. 10, 14.30, 18.30  
**POLONIA** — „Kowboju do dzieła” od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17.30  
**WISLA** — „Polowanie na muchy” od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
**WŁOKNIARZ** — „Sąsiedzi” od lat 16 (pol.) godz. 10, 13, 16, 19  
**WOLNOŚĆ** — „Pomyłka szpiega” od lat 14 (radz.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
**ZACHETA** — „Sida” od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
**TATRY** — „Million lat przed naszą erą” od lat 14 (USA) godz. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)  
**STYLOWY LETNIE** — „Wyzna nie dla Robin Hooda” od lat 14 (ang.) godz. 19.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)  
**KINA STUDYJNE**  
**STYLOWY** — godz. 11 prezentacje premier miesięca, godz. 13.15 zestaw PKF z sierpnia „Złodziej brzośkwini” (bułg.) od lat 16 godz. 16, 18, 20  
**STUDIO** — „Król puszczy” godz. 15 „Pan Wołodyjowski” od lat 14 (pol.) godz. 16, 19; 8.9. „Pan Wołodyjowski” godz. 16, 19  
**ADRIA** — „Zakazane piosenki” od lat 12 (pol.) godz. 10,

12, 14, 16, 18. Pożegnanie z tytułem: „Co się zdarzyło Baby Jane” od lat 18 (USA) godz. 20; 8.9. jak wyżej  
**CZAJKA** — „Czarny mustang” (USA) od lat 11, godz. 15 „Mord w Tok-o” (jap.) od lat 16, godz. 17, 19; 8.9. nieczynne  
**ENERGETYK** — nieczynne  
**GDYNIA** — „Masakra szpiegów” od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 8.9. jak wyżej  
**HALKA** — „Ballada o dentyście” godz. 15 „Dożyjemy do poniedziałku” od lat 14 (radz.) godz. 16, 18, 20; 8.9. „Dożyjemy do poniedziałku” godz. 16, 18, 20  
**1 MAJA** — „Dzielnicy rycerz” godz. 14 „Jak ukrącić milion dolarów” od lat 14 (USA) g. 15, 17.30, 20; 8.9. „Kto mu otworzył drzwi” od lat 14 (rum.) godz. 16, 18, 20  
**ŁĄCZNOŚĆ** — „Angełki wśród piratów” od lat 16 (franc.) g. 15, 17, 19; 8.9. jak wyżej godz. 19  
**LDK** — „Miedzy wrosciem a majem” (pol.) od lat 11, godz. 15.30, 17.30, 19.30; 8.9. „Czas przeszły” (pol.) od lat 16, g. 15.30, 17.30, 19.30  
**MŁODA GWARDIA** — „Zoltan Karpaty” od lat 14 (węg.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 8.9. jak wyżej  
**MUZA** — „Sekrety wernych zón” od lat 18 (wł.) g. 15.30, 17.45, 20; 8.9. „Miedzy wrosciem a majem” od lat 11 (pol.) godz. 16, 18, 20  
**OKA** — Film krótkometrażowy godz. 10 „Przygoda z piosenką” (pol.) od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20; 8.9. „Na tropie sokola” (NRD) od lat 14 godz. 15, 20, godz. 17.30 Film DFK  
**POLESIE** — Bajki godz. 14 „Kanał” od lat 16 (pol.) godz. 15, 17, 19; 8.9. „Westerplatte” (pol.) od lat 14 godz. 17, 19  
**POPULARNE** — „Sedem razy kobieta” (wł.) od lat 16, g. 16, 18, 20; 8.9. nieczynne  
**PRZEWIOSNIE** — „Kolumna Trajana” (rum.) od lat 14, g. 14, 17, 19.30; 8.9. „Śmierć Indianina” (rum.) od lat 7, g. 15 „Kolumna Trajana” godz. 17, 19.30  
**PIONIER** — „Dwa Michały” godz. 14.30 „Za wami pójdą inni” od lat 14 (pol.) godz. 15.30, 17.45 „Zycie małżeńskie” (cz. I) „On” od lat 16 (franc.-wł.) godz. 20; 8.9. „Za wami pójdą inni” godz. 15.30, 17.45 „Zycie małżeńskie” (I część) godz. 20  
**POKÓJ** — „Orzechowa różdżka” godz. 15 „Ruchome piaski” od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20; 8.9. „Porwanie dzie wic” od lat 16 (rum.) godz. 16, 18, 20  
**REKORD** — „Urodziny wieczór” godz. 10 „Jezioro flamingów” od lat 7 (meks.) godz. 12, 14, 16 „Trzy topole” od lat 14 (radz.) godz. 18, 20; 8.9. „Jezioro flamingów” godz. 10, 12, 14, 16 „Trzy topole” godz. 18, 20  
**ROMA** — „Morska przygoda” godz. 10, 11, 12 „Cena strachu” od lat 16 (franc.-wł.) godz. 13, 16, 19; 8.9. „Cena strachu” godz. 10, 13, 16, 19  
**SOJUSZ** — „Zaczarowana studnia” g. 14 „Rzeczpospolita babka” od lat 14 (pol.) godz. 15, 17.15, 19.30; 8.9. „Zenia, Ze mierzka i Katusza” od lat 14 (radz.) godz. 16, 18, 20  
**STOKI** — „Czarny kot” godz. 15 „Oscar” od lat 16 (franc.) godz. 16, 18, 20; 8.9. „Zwierze 12” od lat 11 (franc.) godz. 15.45 „Imiona miłości” od lat 18 (franc.) godz. 17.45, 20  
**SWIT** — „Wojtus i Wacusi” godz. 15 „Pan Wołodyjowski” od lat 14 (pol.) godz. 16, 19;

8.9. „Pan Wołodyjowski” g. 16, 19  
**TATRY** — Bajki: „Wojtus i Wacusi”, „Trajlus na waga-rany”, „Olimpiada”, „Roztrza-pany wrobelki” godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, DFP  
1969. Od „Zakazanych pio-senek” do „Pana Wołodyjow-skiego”, „Historia zótej ci-zemki” od lat 7, godz. 18, 20; 8.9. Bajki — godz. 16, 17, DFP — 1969. Od „Zakaza-nych piosenek” do „Pana Wo-łodyjowskiego”, „Zuzanna i chłopcy” od lat 16, godz. 18, 20  
**DYZYURY APTEK**  
Piotrkowska 127, Pl. Wolno-ści 2, Cieszkowskiego 5, Rgowa 147, Zielona 23, Tuwima 59, Limanowska 37.  
8.9.  
Al. Kościuszki 48, Piotrkow-ska 225, Piotrkowska 25, Zgier-ska 146, Luwierska 146, Felin-skiego 1, Narutowicza 42.  
**DYZYURY SZPITALI**  
I Klinika Pol.-Gin. im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje roz-dzaje i chore ginekologicznie z dziedzicy Górna oraz z rejon-owych poradni „K” ul. For-nałskiej 27 i Gdańskiej 29  
II Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — przyjmuje roz-dzaje i chore ginekologicznie z dziedzicy Śródmieście z rejon-owych poradni „K” Nowo-ki 60, Kopernikiego 32 i Piotrkow-skiej 269  
Szpital im. H. Wolf, ul. Łą-giewnicka 34/36 — przyjmuje roz-dzaje i chore ginekologicz-nie z dziedzicy Bałuty oraz z rejon-owych poradni „K” ul. Piotrkowska 107, i Maja 52 i Kasprzaka 17  
Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje roz-dzaje i chore ginekologicznie z dziedzicy Wziew oraz z re-jonowej poradni „K” ul. Sre-brzyńska 75  
Świąteczna pomoc lekarska: dziedzica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznica 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. i Maja 42, tel. 305-83, Wziew — Szpital-na 5, tel. 271-53, Zgłoszenia na wizyty w domu w godzinach 10-16, ambulatoria czynne do godziny 17. Zabiegi pielęgniar-skie wykonuje się w tych punktach w godz. 8-18. Zgło-szenia na zabiegi w domu w godz. 5-18.

## NIEDZIELA, 7 WRZEŚNIA

### PROGRAM I

8.00 Dziennik 8.15 Muzyka 8.30 Przekroj muzyczny tygodnia 9.00 Wiad. 9.05 Fala 9.15 Magazyn Wojskowy 9.55 Transmisja Cen-tralnych Dozynek ze Stadionu Dziesięciolecia w W-wie 12.05 Dziennik 12.15 Kultura pilnie po-szukiwana 12.45 Piosenka mie-siaca 14.00 Magazyn przebojów 14.30 „W Jezioranach” 15.00 Kon-cert żywych 16.00 Transmisja mię-dzypanstwowego meczu piłkar-skiego Polska — Holandia 16.45 Wiad. 16.50 Przegląd wydarzeń międzynarodowych 17.41 Muzyka 17.50 Wiązanka melodii 18.05 Kon-cert muzyki ludowej 19.00 Ka-barecik reklamowy 19.15 „Przy-muzyce o sporcie” 20.00 Dzien-nik 20.30 „Matysiakiowie” 21.00 Muzyka taneczna 21.50 Zespół Dziewiątki 22.00 Melodie i tan-ce 23.00 II wydanie dziennika 23.10 Niedzielną non stop tancec-ny 24.00 Wiadomości

### PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Radioproble-my” 8.50 (L) Koncert żywych 9.55 Transmisja Centralnych Do-zynek ze Stadionu Dziesięciole-cia w W-wie 12.05 „Siedem dni w kraju i na świecie” 12.30 Po-ranek symfoniczny 13.25 „Do-zynekowy festyn muzyczny” 15.00 Dla dzieci „Mowinny dąb” 15.05 (L) Muzyczny satyrycz-ny 16.05 (L) Koncert Ork. PR i TV w Łodzi 16.30 Koncert cho-pinowski 17.00 Wiad. 17.05 War-szawski tygodnik dźwięk 17.30 Rewia piosenek 18.00 „Polacy w-bitwie o Wielką Brytanię” — słuch. 19.00 Wiad. 19.15 „Rytm, taniec i piosenka” 20.00 Wiecz-ór literacko-muzyczny „Z do-zynekowym wieczorem” 21.30 (L) Z rozrywkowych estrad 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe 22.25 (L) Lokalne wiadomości sportowe 22.35 Niedzi-elnie spotkania z muzyką 23.55 Bluesy na dobranoc 23.50 Wiad.

### PROGRAM III

14.05 Przeboje na start 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia 14.45 Przypomniany Pa-ta sa Navarro 15.05 „Uzurpator” — opow. 15.25 Zwierzenia prezenta-tera 15.50 Przeboje w krzywym zwierciadle 16.10 Przy zamknię-tej kurtynie 16.35 Sopot 63 16.50 Gawęda warszawska 17.00 Nie-dzielne rytmy 17.30 „Wakacje komisarsza Małgrety” — odc. 17.40 Mój magnetofon 18.00 Ek-spresem przez świat 18.05 Dzen-temelnt żyja dłużej 18.35 Kro-nika zespołu — „Jimi Handrix i

## EXPERIENCED, 19.00 „MIŁOŚĆ”

— słuch. 19.30 Min-max 20.00 „Dra-mat językowy” — aud. 20.20 „Wy-brane symfonie 20.46 „Kozia” — W. Młynarskiego 20.55 „Jak to było naprawdę” — Zamach na Trujillo 21.25 Melodie z auto-grafem St. Mikulskiego 21.50 Warszawa wrzesień 22.00 Fak-ty dnia 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów — „Skaldowie” 22.20 Amazonka pod prąd — opowia-da B. Grycz 22.35 Dzieje śmiechu w piórze 23.00 Miniatury poetyckie — J. Czechowicz 23.05 Muzyka nocą

## 14.00 Bitwa nad Bzurą. 14.20

Utwór popularny 14.30 „Co się-wam w tej audycji najbardziej podoba” 15.00 Wiad. 15.05 Gdzina dla dziewcząt i chłopców 16.00 Dziennik 16.10 Popołudnie z młodocia 16.00 Wiad. 16.05 Wojsko, strategia, obronność 16.20 Koncert popołudniowy 16.50 Mu-z. i akt. 19.15 Z księgarskiej lady 19.30 Pieśni kompozytorów rosyj-skich 20.00 Dziennik 20.25 Pol-skie zespoły jazzowe 20.47 Kroni-ka sportowa 21.00 Naukowcy — rolnikom 21.25 Pięć minut o wy-chowaniu 21.30 Kalejdoskop kul-turalny 22.00 Wieczorny koncert żywych 22.40 Stare melodie 23.00 II wydanie dziennika 23.10 Re-wia piosenek 23.40 Utwory kame-ralne 24.00 Wiadomości

## TELEWIZJA

8.56 Program dnia (W) 9.00 Film z serii: „Stawka większa niż życie” (W) 9.55 Centralne Dozynek, Transmisja ze Stadio-nu 10-lecia w Warszawie (W) Ok. 13.00 Dziennik (W) 13.15 „Bawile się z nami” (z Kato-wic) 13.45 Teatrzyk dla przed-szkolaków: Anna Chodowska Kaszanowy dziadek (W) 14.25 PKF (W) 15.00 „Kolorowy jar-mark” (z Berlina) 15.50 Losowa nie Totolotka (z Chorzowa) 16.00 Sprawozdanie z eliminacji do pił-karskich mistrzostw świata: mecz Polska — Holandia, rewanż (z Chorzowa) Ok. 16.45 (w przerwie meczu) „Jak grają nasi piłkar-ze” — dyskusje (Katowice) 18.00 Program filmowy (W) 18.30 „Za-pora” — reportaż filmowy z cy-ku: Ludzie i zdarzenia (W) 18.50 Film z serii: „Ojciec i syn” (W) 19.20 Dobranoc (W) 19.30 Dziennik (W) 20.00 Kronika Cen-tralne Spartakiady Młodzieży (z Wrocławia i Poznania) 20.15 „Rozwód z miłości” — film fab. prod. węgierskiej (z Poznania) 21.45 Recital piosenkarski Jean Claude Pascale’a (W) 22.19 Film z serii: „Klub prof. Tutki” (W) 22.30 Magazyn sportowy (W) 23.10 Program na jutro (W)

## PONIEDZIAŁEK, 8 WRZEŚNIA

### PROGRAM I

8.00 Wiadomości 8.10 Pięć mi-nut o gospodarce 8.15 Plebiscy-towa piosenka miesięca 8.19 Me-lodie na dzień dobry 8.39 Z na-grań Ork. Dętej Pomorskiego Okręgu Wojskowego 9.00 Instru-mentalne fragmenty 9.30 Kon-cert estradowy 10.00 Wiad. 10.05 „Siława i chwala” odc. 10.25 Muzyka klasyczna 11.00 „Od przeboju do przeboju” 11.45 Po-rady praktyczne dla kobiet 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Kon-cert z polonezem 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Wieś tańczy i śpie-wa”, 13.40 Więcej, lepiej, taniej!

### PROGRAM II

16.30 Wiad. 8.35 Fala 8.45 Kwadrans z ork. Francka Pour-cela 9.00 Muzyczna podróż 9.30 Wiad. 9.35 Brazylijskie rytmy 10.00 Koncert estradowy 10.25 „W Jezioranach” 10.55 Z twórczości R. Straussa 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Transkrypcje fortepianowe 12.40 (L) Komunika-cyj 12.45 (L) Melodia, rytm i piosenka 13.15 (L) „5 minut o sporcie” 13.20 (L) Przdowodnicy czynu zniwogo 13.30 (L) „10 mi-nut z kapela braci Glików” 13.40 Przypomnienie Mikołaja Re-ja 14.00 Wiad. 14.05 Koncert roz-rywkowy — 14.45 „Strusia” — rykownik 15.00 Koncert Choru Rogł. Krakowskiej PR 15.20 Kompozy-torzy — malarzom 15.50 „Opol-ski szlachet” 16.00 Dziennik 16.10 Aktualne nowości 16.45 (L) Aktualności łódzkie 17.00 (L) „Sekretarz i fabryka” — kome-dia 17.15 (L) Nowe nagrania Ork. PR i TV 17.35 (L) Łódzcy twórcy i wykonawcy rozrywko-wi 18.00 (L) Mówi pedagog 18.20 „Sonda” — przegląd społeczno-ekonom. 19.00 Echa dnia 19.17 Melodie rozrywkowe 19.30 „Dzieł-nica Maliniska” — słuch. 19.55 Pie-senki o Warszawie 20.10 Koncert Wielkiej Ork. Symf. PR 20.46 Notatnik kulturalny 20.56 D. c. koncertu 21.33 Chwila poezji 21.38 Mark Bernes 22.00 Z kra-ju i ze świata 22.27 Wiad. sport 22.30 „O zdrowie człowieka” 22.45 3x15 turniej ork. tanecz-nych 23.30 Gra katowicki zespół taneczny „Metrum” 23.50 Wiad.

## TELEWIZJA

16.30 Program dnia (L) 15.25 Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy Wykład wstępny. Wykł. doc. dr. An-drzej Wróblewski (Gdańsk) 16.00 Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy Punkt ma-terialny. Ruch przostoliniowy. Wy-kład: doc. dr. Andrzej Wróblew-ski (z Gdańska) 16.35 Dziennik (W) 16.45 Film z serii: Opowie-sci ze świata zwierząt (W) 17.10 Echo stadionu — magazyn spor-towy (W) 17.30 Łódzkie wiadomo-sci dnia (L) 17.45 „Powroty” — program publicystyczny (W) 18.15 Festiwal Filmów Morskich — program ze Szczecina (Szczę-cin) 18.50 Eureka — magazyn pop.-naukowy (W) 19.20 Dobra-noc (W) 19.30 Dziennik (W) 20.00 Przemówienie ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (W) 20.10 Kroni-ka Centralne Spartakiady Młod-zieży (z Wrocławia i Poznania) 20.20 Festiwal Teatrów Dra-matycznych Cypran Kamil Ner-wid — Kleopatra i Cesar. Adan-lacja i reż. Kazimierz Braun. Reż. TV — Tadeusz Woronicki-wicz. Scenografia — Otto Axer. Przedstawienie z Państwowej Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie (ze studia w Łodzi) 21.50 „Kształt śródmieścia Warsza-wy” (W) 22.20 Dziennik (W) 22.35 Program na jutro (W) 22.40 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy (powtórzenie z Gdańska) 23.15 Politechnika TV Fizyka — kurs przygotowawczy (powtórzenie z Gdańska)

## Na sezon jesienny!

dla chłopców dla dziewcząt i dzieci dla wszystkich

PLASZCZE z elano-bawelny (16—18 lat)  
KURTKI ortalionowe -ocieplane (12—15 lat)  
PLASZCZE ortalio- -we na misiu (7—11 lat)  
PONADTO — OBUWIE SZKOLNE I MŁODZIEŻOWE, TECZKI, TORNISTRY I TECZKO-TORNISTRY oraz wiele innych artykułów P O L E C A

### Handlowy Dom Dziecka

ul. Piotrkowska 60/62  
czynny w godz. od 9 do 19



**ROZDZIAŁ VII**  
**KOT PANI CALAS**

Maigret jadł właśnie deser, gdy raptem zauważył, że żona obserwuje go z macierzyńskim uśmiechem, nie bez pewnego rozbawienia. Najpierw udawał, że tego nie dostrzegła, zwiesiłszy nos nad talerzem. Przełknął jeszcze kilka łyżeczek kremu, zanim podniósł oczy.

— Czemu się ze mnie śmiejesz?  
— Wcale się nie śmieję. Uśmiecham się.  
— Z drwiącą miną. Cóż we mnie komicznego?  
— Nie jesteś komiczny, Juliuszu.  
Bardzo rzadko odzywała się tak do niego. Zdarzało się to jedynie wówczas, gdy bywała rozrzewniona.

— Więc jakiz jestem?  
— Czy zdajesz sobie sprawę, że odkad usiadłeś przy stole, nie wymówiłeś ani jednego słowa?  
Nie, nie zdawał sobie sprawy.  
— A czy mógłbyś powiedzieć, co jadłeś?  
Wciąż najezony, odparł:

— Nerki jagnięce.  
— A najpierw?  
— Zupe.  
— Jaką?  
— Nie wiem, chyba z jarzyn.  
— Czy to ta kobieta tak cię absorbuje?  
Od dawna już, a także i w tym wypadku, pani Maigret dowiadywała się o sprawach prowadzonych przez męża tylko z lektury gazet.

— Nie wierzysz, że to ona go zabija?  
Wzruszył ramionami, jak człowiek, który usiłuje odpedzić od siebie uporzczą myśl.  
— Nic nie wiem.  
— Czy nie zrobił tego raczej Pape, a ona jest tylko współwinna?  
Miał ochotę odpowiedzieć jej, że to nie ma żadnego znaczenia. Bo rzeczywistość, według niego nie tu tkwił problem. Ważne było — zrozumieć. A tymczasem nie tylko wciąż jeszcze nie rozumiał tej sprawy, ale popadał w coraz większą niepewność, im bliżej poznawał osoby dramatu.

Jeśli przyszedł do domu na kolację, zamiast ciągnąć dalej śledztwo, to również dla odprężenia, dla otrząśnięcia się z wrażeń całego

dnia i spojrzenia pod innym kątem na uczestników sprawy z wybrzeża Valmy.

Jednakże, jak to zartobliwie zauważyła żona, jadł bez słowa, nie przestając rozmyślać o pani Calas, o Pape, i przelotnie o Antonim.

Rzadko czuł się tak daleki od rozwiązania problemu, a ściślej od jego strony technicznej.

Rodzaje zbrodni nie są zbyt liczne. Ogólnie rzecz biorąc można by wyliczyć trzy lub cztery podstawowe kategorie.

Zbrodnie popełniane przez zawodowców są dla policjanta tylko kwestią rutyny. Gdy łobuz z bandy Korsykańów zabije w barze przy ulicy Douai członka bandy marsyjskich — dla Quai des Orfèvres jest to zadanie prawie matematyczne, które rozwiązuje się przy pomocy klasycznych reguł.

Gdy jeden czy dwu wykołajeńców napadnie na właścicielkę trafikki lub inkasenta bankowego, człowiekowi, który zna reguły gry, nie trudno zagarnąć sprawców.

W zabojeństwie z afektu także natychmiast wiadomo, o co idzie.

W wypadkach zbrodni dla zysku, spadku, polityki ubezpieczeniowej, czy z powodu innych okoliczności mających na celu przywłaszczenie pieniędzy ofiary, kroczy się również po pewnym gruncie, aż do ujawnienia mordercy.

Taki był właśnie i ten przypadek, według mniemania sędziego Comelieu. Może dlatego, iż nie mógł pogodzić się z faktem, że mieszkańcy z wybrzeża Valmy, należąc do innego

świata niż jego własny, mogą mieć jakieś skomplikowane życie intymne.

Skoro Bożydar Pape był kochankiem pani Calas, Bożydar Pape i pani Calas pozbyli się męża; raz aby się od niego uwolnić, po wtóre, by zagarnąć jego pieniądze.

— Są kochankami od przeszło dziesięciu lat — odbijał cios tą samą bronią Maigret. — Dlaczego czekali aż dotąd?  
Sędzia odsuwał tę obiektywę jednym gestem. Calas mógł właśnie podjąć większą sumę, albo raczej kochankowie musieli czekać sposobnej okazji, lub też małżonkowie pokłócili się i pani Calas zdecydowała, że dość tego. Albo...  
— A jeśli odkryjemy, że poza swą kawiarnią, raczej uboga, Calas nie miał żadnego majątku?  
— Kawiarnia też coś warta. Pape mógł stracić ochotę do pracy w „Zenicie”, postanowił więc dokończyć swoich dni w miękkich pantoflach i przytulnej atmosferze kawiarenki. To był jedyny argument, jaki zmieształ nieco Maigreta.  
— A Antoni Cristin?  
Bo przecież sędzia miał w rękach dwóch winnych zamiast jednego. Cristin był również kochankiem pani Calas, a jeśli chodzi o motyw zdobycia pieniędzy, budził więcej podejrzeń niż Pape.  
— Tamci dwoje posłużyli się nim. Zobaczy pan, wkrótce okaże się, że współdziałał z nimi.

(38) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium Redakcji (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 90. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączący ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-28. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80, 341-10, listów i interwencji 345-80 (rekwizytów nie zamawianych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przedś. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacjach o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.